

## HUMANIŚCI I TEORIA. NA MARGINESIE KSIĄŻKI EDWARDA KASPERSKIEGO *METODY I METODOLOGIA*<sup>1</sup>

AGNIESZKA WNUK

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego  
Faculty of Polish Philology, Warsaw University  
agnieszka.wnuk@o2.pl

Pierwszy raz w pełni świadomie zdałam sobie sprawę z potrzeby teoretycznego wprowadzenia do tego, czym są metody i metodologie w naukach humanistycznych, po przeczytaniu kilka lat temu pracy rocznej jednego z moich studentów. Tekst dotyczył ballady Adama Mickiewicza *Romantyczność*, więc z pewną dozą przesady pozwolę sobie stwierdzić, że raczej nie mógł wnieść wiele nowego do badań – oczywiście do badań nad literaturą polskiego romantyzmu, ale do refleksji nad sensem i celem metodologii dla mnie prywatnie wnosił wiele, choć w przewrotny sposób. Autor pracy zastosował bowiem do interpretacji „modną” metodę psychoanalityczną i dowodził, że Karusia, bohaterka ballady, pod wpływem ducha zmarłego Jasieńka doświadcza „napięcia seksualnego”... Potężna maszyneria terminologiczna, w połączeniu ze zgrabnym stylem autora, nie przyniosła dobrego rezultatu. Badany tekst nie pasował do przyjętej tezy, która – owszem – została podparta argumentami, ale tych z kolei już się nie udało zilustrować przekonującymi cytatami z utworu. Drogi teorii i analizowanego przedmiotu okazały się rozbieżne.

Ów błąd popełniony przez studenta to w zasadzie modelowy przykład bezkrytycznego podejścia do metody. Stanowi ono nieodłączny etap edukacji, oczywiście pod warunkiem, że się w owym stanie naiwnego zapatrzenia w analityczną procedurę, którą dana metoda wyznacza, nie będzie trwało

---

<sup>1</sup> Zob. E. Kasperski, *Metody i metodologia (metodologia ogólna, nauki humanistyczne, wiedza o literaturze)*. Podręcznik akademicki, red. Ż. Nalewajk, Warszawa 2017.

wiecznie. Absurdalne i czysto mechaniczne posługiwanie się metodami w naukach humanistycznych wyśmiali już zresztą w latach dziewięćdziesiątych XX wieku Alan Sokal i Jean Bricman w książce *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów* (polskie tłumaczenie pochodzi z roku 2004)<sup>2</sup>. Rzecz jest jednak bardziej skomplikowana, by sprowadzać ją jedynie do kategorii żartu. Różnicy między naukami humanistycznymi a ścisłymi nie da się przecież zniwelować (te pierwsze, jak zauważa Edward Kasperski, odnoszą się do rzeczywistości wtórnej, znakowej, te drugie zaś – do przedmiotów jako takich, które same w sobie nie generują żadnych wtórnych znaczeń<sup>3</sup>), i na ten fakt zwraca między innymi uwagę kontrowersyjna publikacja Sokala i Bricmana.

Wspomniana przeze mnie praca roczna uzmysłowiła mi coś jeszcze – pewną lukę w nauczaniu akademickim, którą dostrzegałam już w trakcie swoich lat studenckich, ale której wtedy jeszcze nie traktowałam jako coś, co mogłoby zatrząść podstawami humanistyki. Nie jest to jednak słabość właściwa jedynie studiom polonistycznym, czy szerzej: literaturoznawczym, ale naukom humanistycznym w ogóle (kulturoznawstwu, filmoznawstwu, historii sztuki, różnym filologiom, historii, filozofii itd.). Mam tu na myśli nieprzystawalność teorii i praktycznego czytania wszelkich tekstów (kultury), która sprawia, że adepci kierunków humanistycznych osobno – a przy tym, można rzec, „na sucho” – poznają metody badawcze (a w zasadzie – ich historię), osobno zaś przedmiot tych badań (obyczaj, dzieła filmowe i teatralne, języki obce, utwory literackie itp.).

Czytając książkę Edwarda Kasperskiego *Metody i metodologia*, przypomniałam sobie zarówno te nieudane próby „pożenienia” teorii z praktyką, jak i pracę roczną jednego z moich studentów. Takiej publikacji, która uświadamiałaby rolę metodologii jako narzędzia analizowania tekstu kultury i w przejrzysty sposób tłumaczyła różnicę między metodą a metodologią, a także podsumowywała osiągnięcia humanistyki jako nauki, wskazywała ważne problemy i kreśliła perspektywy na przyszłość, z pewnością brakowało.

---

<sup>2</sup> Zob. A. Sokal, J. Bricman, *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, tłum. P. Amsterdamski, A. Lewańska, Warszawa 2004.

<sup>3</sup> Zob. E. Kasperski, op. cit., s. 108.

W tym miejscu pozwolę sobie rozwinąć wątek, który wydał mi się szczególnie interesujący – pojęcie metodologii jako stylu (badań). Jak zauważył bowiem autor książki, metodologia stała się we współczesnej humanistyce „częścią tej rzeczywistości, którą bada, i [...] w »przedmiocie« rozpoznaje ona samą siebie”<sup>4</sup>; jest rodzajem indywidualnego stylu badacza, a nie uniwersalną i dostępną dla każdego ścieżką umożliwiającą obiektywne poznanie określonego dzieła czy zjawiska. Tak rozumiana metodologia oznacza modne, nowoczesne podejście do tekstów kultury, gdzie osoba badacza liczy się bardziej niż badany przedmiot. To z kolei prowadzi do niebezpiecznego zatarcia różnicy między interpretacją, reinterpretacją a nadinterpretacją<sup>5</sup>; radykał stwierdziłby może, że nawet zachęca do nierzetelnego prowadzenia badań. W tym kontekście taka kategoria jak „docieranie do prawdy o przedmiocie badań” brzmi anachronicznie, a wręcz naiwnie. Oczywiście, nie postuluję tutaj, by wracać do metod, których czas zdążył już przeminąć (jak metoda historyczno-genetyczna czy strukturalna), ale mimo to nie potrafię uwolnić się od wrażenia, że coraz więcej prac z zakresu nauk humanistycznych stanowi twórczość samą w sobie i z tej przyczyny kwalifikuje się jako obiekt analiz literaturo- lub kulturoznawczych.

Zapewne zdążyliśmy się przyzwyczaić do tego, że rozważania o metodach w badaniach humanistycznych niemal zawsze wiążą się z diagnozą samej dyscypliny, i to co najmniej od lat 60. ubiegłego wieku, kiedy krytyce poddano między innymi metodę porównawczą jako narzędzie zbyt nieprecyzyjne, subiektywne i przypadkowe, by mogło stanowić atrakcyjną alternatywę dla innych ówczesnych metod, z których każda ujawniała z czasem jakieś swoje słabostki. Mimo niekończących się sporów metoda porównawcza przeżywa dziś swój renesans. Dowodzi tego zarówno rosnąca liczba prac komparatystycznych, jak i rozbudowa struktur akademickich, w ramach których powstają kolejne pracownie, zakłady, katedry komparatystyki na wydziałach humanistycznych w całej Polsce (co ciekawe, jest to trend ogólnosiwiatowy). Choć wydawane publikacje jasno wskazują na to, że w kręgu zainteresowań coraz liczniejszych komparatystów wciąż pozostaje głównie komparatystyka literacka lub literaturocentryczna (czyli taka, której jednym

<sup>4</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>5</sup> Ten interesujący problem został ostatnio poruszony m.in. na łamach kwartalnika „Tekstualia” 2017, nr 1(48).

z przedmiotów porównania jest literatura), to właśnie metodę porównawczą wskazuje Kasperski jako współcześnie najbardziej ożywczą poznawczo, i to dla całej humanistyki. Niewątpliwe zalety tej metody to przede wszystkim możliwość równorzędnego badania niejednorodnych tekstów i zjawisk kultury, przykładowo: dzieła sztuki i tekstu literackiego, praktyk kulturowych oraz struktur językowych danej społeczności.

Metoda porównawcza to znak naszych czasów – w wielokulturowym świecie, w którym dzięki ultraszybkiemu transferowi informacji mamy w zasadzie nieograniczony dostęp do wszelkich dóbr kultury nawet z najdalszych zakątków globu, pozwala ona nie tylko uporządkować i zrozumieć nowe zjawiska, lecz także dostrzec ukryte powiązania i nierzadko jedynie subtelne różnice między tym, co wydawało się już dobrze znane i zbadane. Niejako z samej swej natury zachęca ona zarówno do analizowania interakcji między zjawiskami kultury materialnej i niematerialnej, jak i do wchodzenia w rozmaite interakcje, do niezamykania się w wąskiej, wyspecjalizowanej ścieżce badań, do czerpania z całego dorobku ludzkości. To perspektywa bardzo szeroka i obiecująca wiele. Czy rzeczywiście jednak metoda porównawcza okaże się panmetodą jednoczącą wszystkie odnogi humanistyki, pewnie pokaże czas. Niewykluczone, że w przyszłości i ona podzieli los fenomenologii, strukturalizmu czy psychoanalizy albo utworuje drogę jakiemś innemu, nowemu narzędziu. Póki co pozwala czerpać garściami z tygla kultury, i pod tym względem wydaje się metodą szczególnie atrakcyjną dla kulturoznawców.

### **Humanists and Theory. In the Margin of Edward Kasperski's *Metody i metodologia* [Methods and Methodology]**

The text discusses some aspects of Edward Kasperski's last book entitled *Metody i metodologia* [Methods and Methodology]. The author refers to the idea of methodology as a research style and points out the advantages and disadvantages of comparative method in contemporary cultural studies.

**Keywords:** research methods, methodology, humanities, comparative method, contemporary cultural studies, cultural text analysis